

#### 4 maja – poniedziałek – Ewangelia św. Jana (J 10, 11-18)

##### **Dobry Pasterz\***

*11 Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. 12 Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; 13 <najemnik ucieka> dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. 14 Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, 15 podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. 16 Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz\*. 17 Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je [potem] znów odzyskać. 18 Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca».*

##### **Rozważania o. Jakuba**

„Ja jestem dobrym pasterzem.”

Pasterz to ten, który zapewnia bezpieczeństwo. Potrafi obronić przed zagrożeniem, wie gdzie można znaleźć pożywienie. Owce potrzebują pasterza, bez niego giną.

Pan Jezus mówi o sobie, że jest pasterzem i w dodatku dobrym, to znaczy takim, który nie ucieka przed wilkiem, nie pozwala, by wilk porywał owce i rozpraszał. Jest dobrym pasterzem, bo zna owce, tzn. kocha je (w Biblii słowo „znać”, jest rozumiane jako bardzo intymna relacja miłości).

Po co Pan Jezus mówi o sobie, że jest dobrym pasterzem? Może po to, by nas zachęcić do pójścia za Nim. Przy nim jesteśmy bezpieczni, nie zagraża nam wilk. Św. Augustyn pytał: „A któż jest tym wilkiem, jak nie diabeł?”

Dziś zło działa w świecie bardzo intensywnie, diabeł szaleje (może dlatego, że jego czas jest krótki). Mamy obawy, by nie ulec jego podstępom i przebiegłości. Co mamy robić wobec szalejącego zła? Podążać ze spokojem za Dobrym Pasterzem, który nas zna i wie jak nas obronić.

#### Wtorek 5 maja, Ewangelia wg. św. Jana (J 10, 22-30)

##### **Chrystus – jedno z Ojcem**

*22 Obchodzono wtedy w Jerozolimie uroczystość Poświęcenia świątyni\*. Było to w zimie. 23 Jezus przechadzał się w świątyni, w portyku Salomona. 24 Otoczyli Go Żydzi i mówili do Niego: «Dokąd będziesz nas trzymał w niepewności? Jeśli Ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam otwarcie!» 25 Rzekł do nich Jezus: «Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Czyny, których dokonuję w imię mojego Ojca, świadczą o Mnie. 26 Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec. 27 Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną 28 i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. 29 Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich\*. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. 30 Ja i Ojciec jedno jesteśmy».*

##### **Rozważania o. Jakuba**

„Moje owce słuchają mego głosu.”

Należymy do Kościoła, owczarni Chrystusa. Jesteśmy Jego owcami. Ale czasem mamy wątpliwości, jak to z nami jest?. Bo kryterium przynależności do owczarni jest słuchanie głosu Pasterza – Chrystusa. Z tym miewamy kłopot. Na tyle należymy do Niego, na ile słuchamy Jego głosu. Jak nie słuchamy, albo słuchamy wybiórczo, to nasza przynależność do Jego groma pozostaje niepełna, ma jakiś brak.

Jezus mówi do nas codziennie. Na różne sposoby. Może mówić przez wydarzenia, sytuacje życiowe, przez nasze radości i cierpienia, spotkania i rozmowy z innymi. Na pewno mówi do nas przez Ewangelię (Biblię). Słabym słuchaczem Jezusa jest ten, kto do Biblii nie zagląda.

Może warto na zakończenie dnia (w czasie rachunku sumienia) zadać sobie pytanie: co dziś usłyszałem od Boga? Co mi powiedział? Jaką wiadomość przekazał?

A jeśli Bóg milczał, to również milczenie potraktujmy jako Jego głos.

### Środa 6 maja **Ewangelia wg. św. Jana (J 14, 6-14)**

#### **Do domu Ojca**

<sup>6</sup>Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem\*. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.<sup>7</sup> Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście».

<sup>8</sup>Rzekł do Niego Filip: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy».

<sup>9</sup>Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż nam Ojca?”<sup>10</sup> Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych\* dzieł.

<sup>11</sup>Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła!<sup>12</sup>Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca\*.<sup>13</sup>A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu.<sup>14</sup>O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.

#### **Rozważania o. Jakuba**

„Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze mnie nie poznałeś?”

To odpowiedź Jezusa na prośbę Filipa, by pokazał uczniom Ojca.

Uczniowie byli ze swym Mistrzem już długi czas. Widzieli cuda, słuchali Jego słów, wyjaśnień, jednak nie znali swego Mistrza, nie rozumieli Go.

Może z nami jest podobnie. Ile to już lat...? Chodzimy do kościoła, słuchamy kazań, rekolekcji, konferencji, czytamy literaturę religijną, znamy Katechizm, mamy ukończone fakultety teologiczne, a tak mało Go znamy, mało jest obecny w naszym życiu.

Jest ważne intelektualne poznanie, jest konieczne, by znać główne prawdy wiary, ale to nam nie da poznania Boga. Możemy się do Niego przybliżyć tylko przez miłość i jeśli chcemy mówić o poznaniu Jezusa, to jest ono możliwe w miłości. Bo Bóg jest Miłością.

Jeśli trochę chociaż kochamy, to zaczynamy rozumieć Jezusa i Ewangelię. Bez miłości nie ma nic.

#### **Czwartek 7 maja Ewangelia wg. św. Jana(J 13, 16 -20)**

*Kiedy Jezus umył uczniom nogi, powiedział im: 16 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sluga nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. 17 Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować. 18 Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem; lecz [potrzeba], aby się wypełniło Pismo: Kto ze Mną spożywa chleb, ten podniósł na Mnie swoją piętę. 19 Już teraz, zanim się to stanie, mówię wam, abyście, gdy się stanie, uwierzyli, że JA JESTEM. 20 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja pošlę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie pošlę».*

#### **Rozważania o. Jakuba**

„Kto przyjmuje tego, którego ja pošlę, Mnie przyjmuje.”

Co to znaczy przyjąć Jezusa? Jako chrześcijanie przyjęliśmy Pana Jezusa, ale

chciejmy zastanowić się na czym polega przyjęcie Jezusa. Skoro tak wiele osób przyjmuje chrzest (według danych GUS z 2017 r. w Polsce jest prawie 33 miliony ochrzczonych), to dlaczego w naszym życiu obserwujemy tak wiele zachowań sprzecznych z zasadami Ewangelii?. (kłótnie, nienawiść, korupcja...). Czy my naprawdę przyjęliśmy Chrystusa?

Słusznie ktoś powiedział, że Ewangelia jest wciąż przed nami. Czytamy ją dwa tysiące lat, ale niewiele z niej rozumiemy.

Naprawdę przyjął Chrystusa tylko ten, kto potrafi tak jak On uklęknąć przed drugim człowiekiem i umyć mu nogi, to znaczy, wziąć w swoje ręce jego brud i miłością go obmyć.

#### **Piątek 8 maja Ewangelia wg. św. Jana (J 10, 11-16)**

#### **Dobry Pasterz**

*<sup>11</sup>Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. <sup>12</sup>Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; <sup>13</sup><najemnik ucieka> dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. <sup>14</sup>Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, <sup>15</sup>podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. <sup>16</sup>Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz\*.*

#### **Rozważania o. Jakuba**

„Dobry pasterz daje życie swoje za owce.”

Wdzięczni za ofiarę życia św. Stanisława myślimy o tych pasterzach, którzy oddawali swoje życie za innych. Za wiarę w Chrystusa płacili i płacą największą cenę.

Chcemy też uświadomić sobie, że słowa o oddawaniu życia za owce odnoszą się nie tylko do męczenników za wiarę, do tych, co pełnią funkcje pasterskie w Kościele – biskupów, kapłanów.

One też są skierowane do każdego wierzącego, bo każdy jest zobowiązany do przekazywania skarbu wiary innym. Jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za siebie, ale i za tych, z którymi idziemy przez życie, których spotykamy na różnych płaszczyznach życia. W jakiś sposób jesteśmy do innych posłani, by mówić im o Chrystusie słowem, postępowaniem, postawą... Ich wiara często zależy od naszego postępowania, mówienia, świadectwa, odwagi. Może nie wymaga się od nas męczeństwa, ale oddanie życia to nie tylko umieranie w dosłownym znaczeniu. To każde zaangażowanie w ewangelizację, troska o wiarę innych, służba, rezygnacja z własnych planów, by inni mogli być bliżej Chrystusa. W wielu miejscach na świecie wiara przetrwała, bo znaleźli się chrześcijanie, którzy z odwagą nauczyli innych jak wierzyć, jak się modlić, jak kochać Boga. Świat czeka na takie osoby, na pasterzy, którzy oddadzą swoje życie, by inni poznali Chrystusa.

### **Sobota 9 maja Ewangelia wg. św. Jana (J 14, 7-14)**

*7 Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście». 8 Rzekł do Niego Filip: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy». 9 Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż nam Ojca?” 10 Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych\* dzieł. 11 Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła! 12 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca\*. 13 A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. 14 O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.*

### **Rozważania o. Jakuba**

*„A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię,”*

Aż dwa razy w dzisiejszej Ewangelii powtarza się zapewnienie Chrystusa spełnienia naszych próśb, jeśli będziemy je znosić w Jego imię.

Tu rodzą się refleksje i wątpliwości wielu z nas. Zanosiliśmy wiele próśb o rzeczy dobre, konieczne (np. zdrowie dziecka), zamawialiśmy Msze św., pielgrzymowali do sanktuariów, odmówiliśmy wiele nowenn, litanii, a prośba nie została wysłuchana. Dla wielu to ogromny cios i początek kryzysu wiary. Spotykamy osoby, które mówią, że niewysłuchana prośba była powodem utraty wiary, odejścia od kościoła. Na dodatek Pan Jezus mówi o prośbie „o cokolwiek”, a więc nie tylko o rzeczy wzniósłe, dobra duchowe, ale też te zwyczajne sprawy, które ułatwiają życie.

Dlaczego nie wysłuchuje? Nie wiemy i wiedzieć nie będziemy do końca. Starajmy się w takich sytuacjach zbyt szybko nie zrywać z wiarą, nie obrażać się na Boga. On pomoże przetrwać każdą próbę. Ojciec Rostworowski, kameduła wyraził się kiedyś, że mamy „wytrzymać Boga.”

Pewnie wtedy, gdy nas nie wysłucha, kieruje do nas Jezus pytanie: „czy i wy chcecie odejść?”

**niedziela 10 maja Ewangelia wg. św. Jana (J 14, 1-12)**

### **Do domu Ojca**

*<sup>1</sup>Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie\* w Boga? I we Mnie wierzcie!<sup>2</sup>W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce.<sup>3</sup>A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem.<sup>4</sup>Znacie drogę, dokąd Ja idę». <sup>5</sup>Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?»<sup>6</sup>Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem\*. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.<sup>7</sup>Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście». <sup>8</sup>Rzekł do Niego Filip: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy». <sup>9</sup>Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż nam Ojca?”<sup>10</sup>Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych\* dzieł. <sup>11</sup>Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła!<sup>12</sup>Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca\*.*

### **Rozważania o. Jakuba**

„Przyjdę ..... i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli, tam, gdzie ja jestem.”

Słowa te padają w czasie ostatniej wieczerzy. Uczniowie przeczuwają rozstanie ze swym Mistrzem. Są smutni. Jezus ich niejako pociesza mówiąc o wspólnym przebywaniu w domu Ojca.

Myślimy o własnej śmierci. I pewnie jest w nas obawa, może pojawia się strach, bo to normalne ludzkie uczucia w sytuacjach trudnych, momentach wyjątkowych. Ale głęboko w sercu mamy nadzieję, że to będzie właśnie tak: Jezus przyjdzie i zabierze nas do siebie, abyśmy byli razem z Nim. Na zawsze. Gdy się kogoś kocha, to chce się z nim przebywać jak najdłużej. Każde rozstanie, rozłąka rodzi ból. Podobnie jest z Bogiem. Tęsknimy za Nim (czasem nawet nie mamy pełnej świadomości, że za Nim tęsknimy). Bóg, którego kochamy, który oddał za nas swoje życie przeprowadzi nas przez bramę śmierci. „Niech się nie trwoży serce wasze.”

„Dla mnie żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk.” (Flp 1,21)